**PODSUMOWANIE DYSKUSJI**

**O FILMIE „AURORE”**

**W RAMACH PROGRAMU IKFON „POCIĄG” 2018**

Serdecznie dziękuję za wszystkie nadesłane recenzje oraz opinie na temat filmu „Aurore” w reżyserii Luca Dionne. Film wzbudzał wiele kontrowersji. Emaile na pocztę dostawałam w pierwszym tygodniu sporadycznie, jednak w drugim tygodniu przestałam nadążać za ich odbiorem. Większość z Państwa postanowiło zrecenzować film na tzw. „ostatnią chwilę”. Sądzę, że jest to związane z tematyką filmu, ale szerzej o tym dalej. Łącznie otrzymałam 34 emaile oraz 9 wypowiedzi na forum.

Jeśli miałabym podsumować film jednym słowem, napisałabym - wstrząsający. W recenzjach padały również słowa – szokujący, trudny, mocny. Z wielu powodów film jest wyzwaniem dla recenzenta. Uważam, że to było przyczyną, iż większość Państwa recenzji otrzymałam w drugim tygodniu. Film bezsprzecznie wymaga czasu na przerobienie emocji jakie wywołuje w widzu, ponieważ są to emocje bardzo intensywne. W opiniach nadesłanych mi, mogłam przeczytać, że jest to film „*wkradający się w najgłębsze zakątki naszej duszy, jednocześnie wywołujący bardzo skrajne emocje*.”

Film jest oparty na historii prawdziwej. Porusza dość znane, lecz nadal nie rozwiązane problemy społeczne. Przemoc fizyczna i psychiczna nad dziećmi, znieczulica społeczna, ignorancja, poczucie bezkarności. W Państwa wypowiedziach często odnajdowałam porównania fabuły do bajki o „Kopciuszku”, jednak z przerażającym zakończeniem – zgadzam się z każdą taką wypowiedzią. Faktycznie istnieje wiele analogii w historii wykorzystywanej przez macochę sieroty i biernego na jej krzywdę rodzeństwa. Film pokazuje realia – prawdę, która szokuje, ale ma miejsce w historii świata. Działa się, dzieje i będzie prawdopodobnie dziać się zawsze. Elementem jaki sprawia, że obejrzenie działa Luca Dionne jest tak trudne, jest autentyzm sytuacji pokazany wprost i dokładnie, zawierający sceny bicia i agonii Aurory. Wielu z Państwa nie mogło znieść formy przekazu zawartej w tym filmie.

Należy się odnieść także krótko do postaw kilku z postaci pierwszo i drugoplanowych. Jako do pierwszej chciałabym się odnieść do postaci matki Aurory, jako utożsamionej z czystą miłością, dobrocią, gospodynią domu idealnego, ale także doznająca przeczucia zagrożenia własnego dziecka i oceniająca precyzyjnie fałsz w otoczeniu. Jest postacią jakby „pogrzebaną za życia”, odizolowaną z powodu swojej choroby, porzuconą i ignorowaną przez męża – który jeszcze za jej życia sprowadza do domu inną kobietę. Ona czuje, a po liście od córki także wie, że jej dzieci nie spotyka nic dobrego z rąk kochanki męża, nie ma jednak możliwości podjęcia żadnych działań. Z powodu swojej bezradności ostatecznie traci rozum.

Ojciec Aurory przechodzi podczas filmu przemianę, poznajemy go bowiem jako osobę co do której nie mamy zastrzeżeń. Jest dobrym człowiekiem, pomaga innym mieszkańcom wioski – pożycza im pieniądze. Wykazuje także postawy dobrego męża, dobrego ojca. Jednak niedługo po podjęciu leczenia przez jego żonę, okazuje się, że jest osobą łatwo ulegającą wpływom. Fakt nieobecności żony, wykorzystuje Marie-Anne Houde wdowa po jego kuzynie**.** Przy pomocy seksu wywiera olbrzymi wpływ na tę postać, wprowadzając się do niego, narzucając swoje zdanie a później także swoją „wizję” wychowawczą. Ojciec jest początkowo bierny w postawie wykonywania przemocy na córce, jednak ostatecznie i on, staje się jej katem. Faktem nie ukazanym w filmie, a wartym wspomnienia jest, że już będąc skazanym w więzieniu nadal wysyłał listy miłosne do swojej drugiej żony.

O postaci macochy nie chcę się rozpisywać, była socjopatką, osobą chorą, morderczynią. Mnie jako człowieka satysfakcjonuje historyczny fakt, że umarła w bólach, podczas odbywania kary więzienia, zachorowała bowiem na raka.

Postać księdza została bardzo dobrze przez Państwa opisana, zgadzam się z tymi wypowiedziami. Pozwolę sobie zacytować: „*To wyjątkowo odrażająca karykatura duchownego. Tchórzliwy do granic możliwości, pseudointelektualista otaczający pogardą ludzi, którym powinien służyć. Cztery lata spędzone w młodości z koloratką pod szyją pozwalają mi stwierdzić z przekonaniem, że ten człowiek nigdy nie powinien otrzymać święceń kapłańskich.*” Od siebie dodam jedynie, że był to człowiek fanatycznie przekonany o swojej wyższości, dobroci, nieomylności. Nie zniósł konfrontacji swoich wyobrażeń o sobie z prawdziwą oceną jego działań przez mieszkańców miasteczka.

Jeśli zaś chodzi o rodzeństwo, chciałabym podkreślić, że Aurore nie jest jedyną pokrzywdzoną tej sytuacji. Jej śmierć poprzedzają wcześniejsze, zarówno wcześniejsze dzieci Marie-Anne Houde jak i dwójka zmarłego rodzeństwa Aurory. Najstarsza siostra Aurory jako świadek tych wydarzeń jest również napiętnowana z ich powodu na resztę swojego życia.

Sklepikarz – sędzia pokoju, przedstawiony jako osoba inteligentna, mająca pozycje w miasteczku i możliwość podjęcia działań. Mimo, że przypuszcza co się dzieje, dopiero w ostatniej chwili decyduje się na faktyczne podjęcie interwencji. Robi to jednak za późno i do końca życia będzie trawić go poczucie winy.

Chciałam wspomnieć jeszcze o postaci pielęgniarki – zakonnicy, ze szpitala w którym Aurora leczyła uraz nogi. Jest to jedyna z dorosłych postaci przedstawionych w filmie jaka wierzy dziecku na słowo, która próbuje coś z tym zrobić – informując swoich przełożonych. To za sprawą księdza, jej słowa zostają zignorowane.

Zwrócić chciałabym w tym miejscu także uwagę, na audiodeskrypcję. Z treści Państwa recenzji okazało się, że ominięto opis, iż szpital prowadziły zakonnice, dlatego ciężko było zrozumieć w jaki sposób ksiądz miał wpływ na pielęgniarki. Uważam to za istotny fakt i niezrozumiałym wydaje się powód jego ominięcia. Poza tym samą audiodeskrypcję oceniają Państwo : „*bardzo ułatwiła mi odbiór filmu i była pomocna w jego zrozumieniu„* oraz „*audiodeskrypcja jak zawsze pomocna i nieoceniona.”*

Pozwolę sobie jeszcze napisać kilka zdań o miasteczku Quebec. Historia rodziny Aurory zrobiła na mieszkańcach tak głębokie wrażenie, że nie dość, że o tym nie zapomnieli to jeszcze chcą mówić o tym głośno i mówią. Filmów obrazujących ten dramat rodzinny były dotąd dwa, o ile pierwszy przeszedł bez echa, o tyle drugi Luca Dionne nakręcony w 2005 roku znalazł rozgłos na świecie.

O tym filmie można mówić wiele, bezsprzecznie nie jest to film łatwy i przyjemny, jednak dla odbiorców szukających poprzez film przeżycia katharsis, jest pozycją godną polecenia. Na zakończenie idealnie pasował będzie cytat z jednej z recenzji: *„"Aurora" jest filmem mocnym, prowokującym do przemyśleń. Po obejrzeniu filmu nie potrafię się łudzić, co do naturalnej dobroci w każdym człowieku. Złe rzeczy powodują lawinę nie do powstrzymania. Nie bądźmy głusi, nie bądźmy obojętni, na przemoc wobec kogokolwiek. To właśnie ignorancja i pragnienie „świętego spokoju” jest przyzwoleniem na bezsensowną agresję i przemoc, która może kosztować życie.”*

Dziękuje Państwu za wspólnie spędzony czas i do zobaczenia wkrótce! ☺

**Pozdrawiam,**

**Milena Mrowicka**